

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Tajemniczy konflikt

Trzeźwi ludzie w Warszawie i w Pradze mają nielada orzech do zgrzyżenia.

Oto naprzekór logice i zdrowemu rozsądkowi, nastąpiło w ostatnich tygodniach wyraźne pogorszenie stosunków polsko-czechosłowackich, któremu pismo nasze zajęło się już onegdaj. Z blahych nieporozumień w pasie nadgranicznym — wynika najpierw partyzantka lokalnych dzienników, ta skolei doprowadziła po obu stronach do kilku manifestacji, aż wreszcie w sprawę wdały się z obu stron wielkie organy prorządowe i pogodny do niedawna horyzont polityczny między Polską a Czechosłowacją zasnuł się ciężką chmurą sporów i nieufności.

Gdzie szukać przyczyn tej nagłej odmiany?

Są tylko dwie możliwości: albo jasny nonsens, albo jakaś tajemnicza gra polityczna.

Pierwsza hipoteza nie wytrzyma krytyki. Polityka międzynarodowa nie jest zabawą niedoświadczonych, obrażających się o byle co i robiących z tego powodu na złość sobie samym. Lekkomyślnie i nierozsądne kroki czynników lokalnych z jednej czy z drugiej strony nie mogą przecież wpływać decydująco na wielkie linie polityczne rządów współpracujących krajów.

Wynika z tego, że tło sprawy jest inne i że mamy tu do czynienia z jakąś ukrytą grą o nieznanych ogółowi celach politycznych. Powstaje pytanie, gdzie znajduje się źródło tej gry, w Pradze czy w Warszawie?

Szukanie winnego w myśl zasady „fedit cui prodest” nie daje wyników. W interesie zarówno Polski jak i Czechosłowacji leży nietylko utrzymanie jaknajlepszych stosunków, ale także coraz dalej idące wzmacnianie węzłów wzajemnej przyjaźni. Dla obu państw przyjaźń ta jest jednym z kapitałnych warunków prowadzenia samodzielnej polityki na terenie międzynarodowym. Zarówno silniejsza Polska, jak i słabsza Czechosłowacja mogą prowadzić taką politykę w stosunku do sąsiednich mocarstw tylko wtedy, jeżeli będą oparte o niezawodny system sojuszków tego bloku państw, w którego naczelnym interesie leży utrzymanie obecnych zasad porządku politycznego w Europie. Stałe pogarszanie się stosunków między Polską a Czechosłowacją równałoby się pęknięciu jednego z ogniw w łańcuchu tych sojuszków, a co zatem idzie, poważnemu naruszeniu podstaw obecnej równowagi.

Przeciw przyjaźni polsko-czechoskiej mogą działać z obu stron albo ludzie nierozsądni i lekkomyślni, albo tacy, którzy dążą do ustalenia w Europie jakiejś nowej równowagi politycznej, nie mającej nic wspólnego z obroną podstaw Traktatu Wersalskiego. Takich nie widzimy narazie ani w Pradze, ani w Warszawie.

Jak się więc okazuje, cała sprawa tonie w mroku jakiejś tajemniczości. Nie potrzeba długo domyślić, jak szkodliwa dla obu stron jest obecna sytuacja. Zdają sobie doskonale z tego sprawę odpowiedzialne czynniki zarówno u nas, jak i w Czechosłowacji, i

Jakie będą dalsze losy Wspólnoty Interesów

W związku ze sprawą prośby o nadzór sądowy, wniesionej przez „Wspólnotę Interesów”, zauważyć należy, że na przedsiębiorstwach hutniczych, należących do „Wspólnoty”, ciążyą wielkie zaległości podatkowe. Wobec tego rząd będzie miał duży głos przy wyborze nadzoru sądowego.

Sprawa nadzoru rozpatrywana będzie na posiedzeniu Sądu Okręgowego w dniu 29 b. m. Niewątpliwie „Wspólnota Interesów” uzyska nadzór sądowy.

W kołach gospodarczych zwracają uwagę, że warunkiem uzdrowienia „Wspólnoty” może być tylko jej radykalne oddzielenie, w czym jednak nasuwają się duże trudności. Chodzi mianowicie o to, że część długów powstała wskutek niedawno przeprowadzonych transakcji „Silesian Steel Corporation”.

Przeciwko transakcji tej podnoszą wiele zarzutów, twierdząc, że została ona przeprowadzona jedynie po to, by zwiększyć fikcyjne zadłużenie koncernów śląskich. Sprawa zatartych długów musiałaby być załatwiona inaczej, niż sprawa innych zobowiązań koncernu.

Rozwikłanie całokształtu tych spraw będzie bardzo trudne, gdyż wchodzi tu w grę interesy banków niemieckich, które, jak wiadomo, znajdują się pod decydującym wpływem rządu Rze-

czy. Te właśnie długi mają charakter niezbyt jasny i wymagający radykalnego potraktowania, co jednak w obecnej chwili będzie ze zrozumiałych względów utrudnione.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa nie będzie załatwiona w sposób tak stanowczy, jakby sobie tego należało życzyć.

Aresztowania nocne działaczy narodowych

Z sześciu aresztowanych w związku z pobiciem prof. Handlmana czterech zostało zwolnionych, pozostają nadal w areszcie student Uniwersytetu Zygmunt Dziarmaga i bezrobotny biuralista Janiec.

W ciągu nocy, dzisiejszej z nieznanymi narazie powodów, pojechał wśród młodych działaczy narodowych. Między innymi aresztowani zostali: Olgierd Szpakowski, stu-

Po naradach rzymskich Położenie Węgier zostało wzmocnione utrzymuje Goemboes

BUDAPESZT, 19.3. (PAT.). Premier Goemboes powrócił w niedzielę wieczorem do Budapesztu. W przemówieniu, wygłoszonym przez radio, premier podkreślił, że jego podróż do Rzymu oraz rozmowy, jakie tam prowadził, przyczyniły się do wzmocnienia sytuacji politycznej i ekonomicznej

Węgier. Konferencja przedstawicieli trzech państw w Rzymie, zamiast koncepcji paneuropejskiej Brianda, wysunęła rozwiązania mniejsze w swym zasięgu, ale ważniejsze w sensie politycznym i ekonomicznym.

Na konferencji panował „prawdziwy duch pokoju europejskiego”.

Przemówienie swe Goemboes zakończył przypuszczeniem, iż do porozumienia przystąpią również i inne narody.

Wywiady z Dollfussem i Goemboesem

PARYŻ, 19. 3. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem „Paris-Soir” Dollfuss zaprzeczył, jakoby podpisane w Rzymie protokoły polityczne oznaczały utworzenie bloku trzech państw. Są one tylko pewnego rodzaju kodyfikacją węzłów przyjaźni, istniejących między Włochami a Austrią, Włochami a Węgrami i Węgrami a Austrią.

Obowiązek porozumienia się istniał już przedtem i wynikał z traktatów przyjaźni z r. 1933 i 1934. Protokół obecny nie przypomina paktu czterech, gdyż jest tylko stwierdzeniem tego, co istniało. Poza tym protokół jest otwarty dla wszystkich państw.

Goemboes oświadczył temuż przedstawicielowi „dziennika”, że konferencja rzymska była pewnego rodzaju pierwszą próbą pozytywną rozwiązania jednej z kwestii europejskich. Jest to krok naprzód na drodze postępu, utrzymany w duchu pokoju.

Dłatego naród węgierski jest zadowolony, iż brał udział w rozmowach rzymskich. Ostatnio podpisano trzy protokoły, z których jeden dotyczył spraw politycznych, a dwa inne — gospodarczych. Protokoły gospodarcze nie ograniczają się wyłącznie do trzech państw, lecz są otwarte dla wszystkich. Porozumienie rzymskie nie jest wymierzone przeciwko nikomu.

Echa we Francji

PARYŻ, 19. 3. (PAT.). Prasa paryska ustosunkowała się przychylnie do wyników konferencji rzymskiej, dopatrując się w nich

znak odprężenia w Europie środkowej oraz możliwości zbliżenia pomiędzy Włochami a Małą Ententą.

Przemówienie Mussoliniego na dało jednak protokołom rzymskim zupełnie inne znaczenie, wywołując w prasie francuskiej powszechne zdziwienie i rozczarowanie. Dzienniki z ubolewaniem zwracają uwagę na ton przemówienia Mussoliniego oraz na liczne zastrzeżenia, towarzyszące stwierdzeniu poprawy stosunków pomiędzy Francją a Włochami.

Stanowisko wobec Małej Ententy

WIEDEN, 19. 3. (PAT.). — Prasa wiedeńska sądzi, że stanowisko Małej Ententy wobec konferencji rzymskiej nie jest jednolite.

Czechosłowacja rozważa rzeczowo możliwości przyłączenia się do uchwał rzymskich. Także i stanowisko Rumunii jest umiarkowane po uspokajających oświadczeniach Rzymu, Wiednia i Budapesztu.

Jugosławia natomiast odnosi się do konferencji rzymskiej negatywnie.

„Neue Freie Presse” przypisuje wielkie znaczenie rozmowie premiera węgierskiego, Goemboesa z ambasadorem francuskim, Dampierre i ambasadorem niemieckim, von Hasslem. Wizyta Dampierre'a miała na celu wyjaśnienie sprawy, pod jakimi warunkami mogłyby państwa Małej Ententy przyłączyć się do porozumienia.

Premier węgierski dał w tym względzie szczegółowe wyjaśnienia. Węgry gotowe są zawrzeć z Małą Ententą każdej chwili umowy gospodarcze. Z Rumunią i Jugosławią istnieją już dość znaczne układy. Co do Czechosłowacji panuje od 5 lat wojna celna, przerywana od czasu do czasu prowizorycznymi układami kompensacyjnymi. Węgierska polityka zagraniczna stoi konsekwentnie na stanowisku, że Węgry mogą realizować swoje pretensje rewindykacyjne tylko przez zbliżenie się do wielkich mocarstw.

W Bukareszcie rozpoczął się Proces zabójców premiera Duca

BUKARESZT 19.3. (PAT.). Przed sądem wojennym rozpoczyna się dzisiaj proces, przeciwko sprawcom zamachu z dn. 29 grudnia 1933 r., którego ofiarą padł szef stronnictwa liberalnego, prezes Rady Ministrów, Duca. Przed sądem stanie 30 oskarżonych o współudział w zamachu w Sinaia.

Akt oskarżenia, zawarty na 85 stronach pisma maszynowego, streszcza okoliczności zamachu oraz podaje zarys historyczny organizacji „gwardji żelaznej”, ponoszącej odpowiedzialność za powodowanie zabójstwa. Organizacja ta, rozwiązana po raz pierwszy w r. 1931 spowodowała niebezpieczne tendencje, jakie ujawniła, zagrażając bezpieczeństwu państwa, odbudowała się i wznowiła swą działalność o charakterze wyjątkowo rewolucyjnym. Ponowne rozwiązanie organizacji nastąpiło 10 grudnia 1933 r. na kilkanaście dni przed zamachem na premiera Duca.

Akt oskarżenia opisuje następnie okoliczności, w jakich doszło do organizacji zamachu. Jeden z członków organizacji, na którego padł los, odmówił wykonania zbrodni. Zabójstwa premiera Duca podjęli się trzej główni oskarżeni: Constantinescu, Caranica i Belimace. Po nieudanej próbie zamachu przed Prezydium Rady Ministrów w Bukareszcie spiskowcy udali się do Sinaia.

Pozostali oskarżeni pozostają pod zarzutem udziału w spisku. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje szef organizowanej organizacji, Corneliu Corneanu, który zniknął w chwili rozwiązania „gwardji żelaznej” i został aresztowany dopiero 15 marca, czyli na cztery dni przed rozpoczęciem procesu. Następne miejsce w hierarchii spiskowców zajmuje gen. Cantacuzeno, w którego domu przygotowywano spisek.

Pozatem akt oskarżenia wymienia księdza, który kierował „denżną śmierci”, trzy młode kobiety, które pełniły funkcje kurjerek pomiędzy szefami organizacji a jej rozgałęzieniami prowincjonalnymi.

Akt oskarżenia charakteryzuje „gwardję żelazną” jako organizację skrajnie prawicową, która posługiwała się terrorem, by zrealizować swe dążności. Akt oskarżenia stwierdza, że podczas licznych rewizji, dokonanych w mieszkaniach członków organizacji, znaleziono wielką ilość broni i materiałów wybuchowych.

W skład sądu, przed którym rozpatrywana jest sprawa, wchodzi pięciu generałów. Proces potrwa kilkanaście dni.

THIEME GREULICH i SCIGALSKI

Kantor wymiany i Kolektora Loterii Państwowej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9, telefon 295-18.

Proces Ruszczewskiego odroczony

Dzisiaj w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywany miał być proces osławionego „panamiarza” gdynskiego, inż. Ruszczyńskiego. Spowodował imienia

Marszałka Piłsudskiego ukazało się rozporządzenie prezesa Sądu Apelacyjnego, odraczające ten proces na jutro.

Unieważnienie klauzuli złotej przy zobowiązaniach dolarowych

Jak słychać, w Ministerstwie Skarbu opracowywany jest projekt dekretu normującego sprawę długów dolarowych. W kołach go spodarczych rozszalały się sensacyjne pogłoski, jakoby dekret ten miał przewidywać unieważnienie klauzuli złotej przy zobowiązaniach dolarowych. Wiadomość ta nie jest pozbawiona podstaw, gdyż klauzula złota będzie

najprawdopodobniej zniesiona, jeżeli chodzi o długi na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Wyjątkiem od zasady anulacji klauzuli złotej mają być zobowiązania towarzystw ubezpieczeniowych. Również państwu pożyczka stabilizacyjna nadal będzie spłacana w dolarach złotych.

Jutro zebranie Żyrardowa Wybory nowego zarządu

Jutro t. j. 20 b. m. odbędzie się Walne Zebranie Akcjonariuszów Zakładów Żyrardowskich. Atmosfera zebrania będzie zapewne naładowana elektrycznością. Z jednej strony występować będą polscy akcjonariusze, podstępnie wyzuci z majątku, z drugiej strony grupa Boussaców, którzy napewno nie zechcą łatwo zrezygnować ze swych wpływów na losy fabryki.

Krażą pogłoski, że do zarządu, który jutro będzie wybierany, wysuną Boussacowie samych Po-

laków, ale oczywiście takich, na których oni mogliby polegać, a których znane nazwiska mogłyby pokrywać wszelkie niuansy interesów głównych właścicieli.

Wątpimy czy to się uda, bo wtem ostatni proces Żyrardowa, wyznał tym Polakom, że potrzebowano nie ich, lecz wyłączenie ich nazwisk. Zresztą, dzień jutrzejszy wyjaśni prawdę. Zebranie odbędzie się w lokalu Stow. Techników (Czackiego 3/5) o godz. 10 rano.

Ś. p. gen. Władysław Pogorzelski

Dzisiaj rano zmarł w Warszawie na Żoliborzu wskutek paraliżu serca generał dywizji w st. spoczynku, ś. p. Władysław Pogorzelski. Urodzony w roku 1867, Zmarły służył w wojsku rosyjskim w 2-giej dywizji strzelców, w roku zaś 1918 w drugim korpusie polskim, razem z którym brał udział w bitwie pod Kanowem. Przed przeniesieniem w stan spoczynku był zastępcą dowódcy korpusu w Warszawie oraz prezesem oficerskiego trybunału orzekającego. Był odznaczony orderem Virtuti Militari V-ej klasy, Krzyżem Walecznych, wielką wstęgą Korony Rumuńskiej i francuskim Me-

daille interallié. Człowiek nieskazitelnego charakteru, gorący patriota, do ostatnich chwil życia całym sercem oddany sprawie narodowej, ś. p. gen. Pogorzelski był członkiem koła Stronnictwa Narodowego na Żoliborzu, prezesem Stowarzyszenia Emerytów Wojskowych i prezesem koła wzajemnej pomocy w tenże Stowarzyszenie. Cześć Jego pamięci!

Przeniesienie zwłok do kościoła garnizonowego odbędzie się jutro o godz. 18, w czwartek zaś rano na bieżnię i pogrzeb na cmentarzu wojskowy na Powązkach.

S. S.